

Raindow, Sen

Siedząc w kawiarence WWA
Patrzę przez szybę
Światła blask tam mknie
Oślepia mnie jak myśl
O spotkaniu przeszłości
Widzę jak twój cień wyłania się
Drzę na myśl, że może spojrzeć tu
Zobaczyć mnie i nie poznać oczu

Odłamki szkła w ciemności
Nie mam już cierpliwości
Nie mogę spojrzeć w tył
Ten ból obraca wspomnienia w pył
Nie wiem, czy pamiętasz, jak bardzo ta droga jest kręta
I dlaczego zabrakło mi sił
Czemu wciąż ze mną tkwisz

Powiedz mi czy
Też miałaś kiedyś ten sen
Czy on był tak realistyczny, jak ten
W którym patrząc na Ciebie
Odbicie siebie, to jedyne co widzę
Na całym niebieskim niebie
Dlatego chowam wzrok
A oczy pogrąża mrok

Siedzę w pałacyku myśli
Widzę jak Twoja dłoń porusza
Dawny sen, by zwabić mnie w pułapkę
Wiem już co się stało
Jak i gdzie
Pamiętam co zrobiłaś
Dręczy mnie
Poczucie, że mogło być tak pięknie

Zatapiam się w nicości
Ciągłe wizje przeszłości
Nie ważne jakbym się krył
Nie ucieknę to jest miłości schył
Nie wiem, czy pamiętasz, jak bardzo ta droga jest kręta
I dlaczego brakuje mi sił
Czemu wciąż ze mną tkwisz

Powiedz mi czy
Też miałaś kiedyś ten sen
Czy on był tak realistyczny, jak ten
W którym patrząc na Ciebie
Odbicie siebie, to jedyne co widzę
Na całym niebieskim niebie
Dlatego chowam wzrok
A oczy pogrąża mrok